

WYSTAWA W MUZEUM HISTORYCZNYM W LEGIONOWIE

Pierwszym oficjalnym elementem obchodów 95-lecia szkolenia kadr łączności w Zegrzu było otwarcie wystawy w Muzeum Historycznym w Legionowie poświęconej właśnie tej tematyce.

Pomysł zorganizowania tego typu wystawy zrodził się w mojej głowie już w ubiegłym roku. Podzieliłem się nim z ppłk. Mirosławem Pakułą i po krótkiej dyskusji postanowiliśmy podjąć próbę jej organizacji. Wkrótce skontaktowaliśmy się z Dyrektorem Muzeum Historycznego Panem **dr. hab. Jackiem Szczepańskim**, który był oczywiście za i obiecał udostępnić najlepsze miejsce wystawowe w Muzeum, w nowo wybudowanym pawilonie. Pozostało tylko uzyskanie zgody Komendanta Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki. **Płk Ireneusz Fura** dał nam zielone światło, więc zaczęliśmy działać.

Współorganizatorami wystawy zostało **Muzeum Historyczne w Legionowie**, **Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki** oraz **Oddział Zegrze Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności**.

Prezentowane zbiory pochodziły z wielu źródeł i obejmowały zarówno sprzęt łączności jak i inne przedmioty związane tematycznie z zegrzyńskim ośrodkiem szkolenia kadr łączności. Znalazło się również miejsce dla odznak i medali, instrukcji dotyczących sprzętu łączności, w tym tych sprzed roku 1939 oraz pamiątkowych fotografii.

Aby wystawa mogła dojść do skutku trzeba było się to tego odpowiednio przygotować. Prace rozpoczęły się już wczesną wiosną. Robocze spotkania z przedstawicielami Muzeum w Legionowie przeplatały się z naszymi wewnętrznymi spotkaniami i ustaleniami.



Robocze spotkanie z przedstawicielami Muzeum Historycznego

Z ramienia Muzeum Historycznego w Legionowie za wystawę odpowiedzialni byli **zastępca dyrektora Pan Wawrzyniec Orliński** oraz **kierownik Działu Edukacji i Projektów Pani dr Aleksandra Jakóbczyk-Gola**.

Po wstępnych ustaleniach z pracownikami Muzeum trzeba było sporządzić listę eksponatów, przygotować je do ekspozycji /wiele z nich wymagało oczyszczenia i konserwacji/ oraz przygotować materiały informacyjne na ich temat. Harmonogram prac był dość napięty, ponieważ zadanie to realizowaliśmy głównie w czasie wolnym od zadań służbowych. Dzięki zaangażowaniu wielu ludzi same eksponaty i materiały na ich temat były już gotowe na początku czerwca. W dalszym ciągu jednak pozostało do uzgodnienia i zrealizowania wiele spraw związanych z organizacją wystawy w Muzeum. Służyły temu kolejne spotkania robocze.



Niektóre eksponaty z kolekcji ppłk. Mieczysława Hucala



Część eksponatów z zasobów Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki

Jak już wspomniałem eksponaty pochodziły z różnych źródeł, dzięki przychylności Komendanta CSŁiI płk. Ireneusza Fury większość sprzętu łączności udostępniło CSŁiI. Część

eksponatów w postaci kolekcji telefonów polowych oraz medali i odznak wojskowych oraz przedwojennej literatury pochodziło z moich zbiorów . Na wystawie wśród dużej ilości historycznego już sprzętu znalazło się kilka prawdziwych „perełek”. Jedną z największych był aparat telegraficzny Hughes'a, popularnie nazywany „Juz”, który udostępniło Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu. Pani Dyrektor zrobiła dla nas wyjątek ponieważ zasadą Muzeum jest nieudostępnianie eksponatów z wystawy stałej poza swoją siedzibę a zwłaszcza takich perełek jak „Juz”. W kilku zdaniach chciałbym scharakteryzować to urządzenie.

Juz polowy (aparat telegraficzny Hughes'a) był urządzeniem operującym znakami pisarskimi. Posiadał klawiaturę podobną do fortepianowej z 28 klawiszami, odpowiadającymi literom alfabetu. Zasięg w warunkach polowych wynosił ok. 200 km, a przy retranslacji nawet do 900 km. Zarówno odbiornik jak i nadajnik były wyposażone w obrotowe tarcze z czcionkami. Kiedy po stronie nadawczej włączano napięcie do styku tarczy, odpowiadającego danej literze lub cyfrze, po stronie odbiorczej młoteczek odbijał na papierowej taśmie będący akurat naprzeciwko znak na tarczy. Wiadomość wybijana była na wąskiej wstędze papieru za pomocą specjalnie zaprojektowanych czcionek wycinających w niej niewielkie otwory. Od jego nazwy zaczęto nazywać szkolące się w jego obsłudze kobiety „Juzistkami”. Jaka szkoda, że pomimo tego iż przed wojną w Zegrzu funkcjonowało kilkadziesiąt aparatów to żaden nie ocalał, nie stoi teraz w Sali Tradycji Zegrzyńskiego ośrodka jako „sztandarowy” eksponat, będący symbolem tego miejsca.



Aparat telegraficzny Hughes'a („Juz”) ze zbiorów Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu

Wbrew wcześniejszym ustaleniom dzięki uprzejmości Pani Dyrektor „Juz” pozostanie z nami do końca wystawy. Razem z nim przyjechał z Wrocławia odbiornik przedwojennej radiostacji N2.

Do najciekawszych eksponatów udostępnionych przeze mnie należy zaliczyć dwa polskie przedwojenne telefony polowe AP-30 i AP-36. Pierwszy z nich jest zmodernizowaną wersją pierwszego polskiego telefonu polowego AP-27, skonstruowanego w latach dwudziestych ubiegłego wieku. Drugi z nich był na owe czasy na tyle nowoczesną konstrukcją że rozwiązania techniczne pochodzące z AP-36 wykorzystywane były w konstrukcjach powojennych. Więcej o polskich telefonach można przeczytać w innym artykule tego Komunikatu.



Polskie telefony polowe AP-30 i AP-36

Również wśród eksponatów pochodzących z zasobów CSŁiI znalazły się perełki, o których niewiele wiedzieliśmy że istnieją. Pierwszą z nich jest a właściwie są radiotelefony podwodne. Słyszając tę nazwę zdziwiłem się po raz pierwszy, widząc je - po raz drugi, ponieważ zdecydowanie odbiegają wyglądem od typowego radiotelefonu. Dużo czasu zajęło mi nim znaleźć jakiejkolwiek informacje na ich temat. Otóż radiotelefony podwodne RU-1 i RU-2 używane były przez oddziały specjalne Wojska Polskiego, między innymi przez 1 batalion szturmowy z Dziwnowa. Służyły do łączności płetwonurków-zwiadowców będących pod wodą z dowódcą grupy specjalnej. Na wyposażeniu grupy były dwa radiotelefony RU-1 i jeden RU-2. Przewożone były w zasobniku towarowym.



Radiotelefony podwodne RU-1 i RU-2 w skrzyniach transportowych

Drugą ciekawostką jest radiostacja R-132. Konstrukcją odbiega od typowych radiostacji pokładowych, brak pokręteł i przełączników do strojenia, brak skali częstotliwości. Nigdy się z nią wcześniej nie spotkałem, nie wiem też czy występowała kiedykolwiek na wyposażeniu polskich wojsk łączności, ale jakimś sposobem znalazła się w zasobach muzealnych CSŁiI. Bardzo trudno było zebrać informacje na jej temat. Pomógł dopiero Internet i język rosyjski. Okazało się, że była to konstrukcja z początku lat 60. i powstała w pracowni K. Popowa. Przeznaczona była do łączności radiowej na ruchomych punktach kontrolnych. Były to radiostacje bezobsługowe, pracujące na jednej częstotliwości w paśmie UKF. W systemie mogło pracować nie więcej niż 30 radiostacji. Radiostacja R-132 była radiostacją bazową, w skład systemu wchodziły jeszcze m.in. radiostacje R-132A jako radiostacje abonenckie. Niemalże ówczesna mini sieć „komórkowa”. Ze względu na łatwość wykrycia i zakłócenia emisji na początku lat 70. radiostacje zostały wycofane z użytku.



Radiostacja R-132

Czy słyszał ktoś o magnetofonie drutowym ? Zapewne niewielu, a takie „cudo” również znalazło się na naszej wystawie. Magnetofon drutowy przeznaczony był do zapisu łączności radiowej. Cieszył się dużą popularnością w służbach specjalnych. Przenośna nagrywarka składająca się z miniaturowych lamp, grzałki rurowej, anody, silniczka z zapisem na drucie stalowym. Magnetofon umożliwiał zapis monofoniczny do 5 godzin z prędkością zapisu 20cm/s.



Magnetofon drutowy

Ale wróćmy do samej wystawy.

7 sierpnia odbyło się kolejne spotkanie robocze, tym razem w Muzeum Historycznym w Legionowie. Podczas spotkania zostały omówione sprawy organizacyjne, w tym terminy dostawy eksponatów na wystawę. Zaprezentowane zostały też pierwsze elementy wyposażenia sali wystawowej.

26 sierpnia ruszył pierwszy transport sprzętu łączności zawierający wszystkie anteny, radiostacje, radiotelefony, odbiorniki radiowe i radiolinie.



Pierwsze przymiarki w sali wystawowej

Kilka dni później sala wystawowa była już nie do poznania. Większość sprzętu stała już na swoim miejscu, trwały przygotowania do montażu tablic i oświetlenia. W międzyczasie ustalaliśmy scenariusz otwarcia wystawy oraz sprawdzaliśmy poprawność rozmieszczenia opisów. My laicy podziwialiśmy profesjonalizm pracowników Muzeum Historycznego w Legionowie.



Większość eksponatów już jest na swoim miejscu



Zawsze jest jeszcze coś do uzgodnienia ...



Ostatni eksponat dotarł na miejsce (sztandar OSŁ)

7 września był zwieńczeniem kilkumiesięcznych przygotowań i wysiłku pracowników Muzeum Historycznego w Legionowie, członków O/Zegrze ŚZPŻŁ oraz żołnierzy CSŁiI w Zegrzu - została otwarta wystawa **„DRUCIKI, PAJĄKI, RADZIKI... 95 LAT TRADYCJI SZKOLENIA ŻOŁNIERZY WOJSK ŁĄCZNOŚCI W ZEGRZU”**.



Zespół przygotowujący wystawę(od lewej):Pani dr Aleksandra Jakóbczyk-Gola, pan Wawrzyniec Orliński, ppłk Mirosław Pakuła, pani Malwina Piorun, pan dr hab. Jacek Szczepański, ppłk Mieczysław Hucal(na zdjęciu brakuje pana Rafała Degiela)

O godzinie trzynastej przed pawilonem Muzeum Historycznego zebrało się liczne grono znamienitych gości oraz członków ŚZPŻŁ, żołnierzy CSŁiI i mieszkańców Legionowa.

Swoją obecnością uroczystość otwarcia wystawy zaszczylicili m.in. sekretarz Zarządu Głównego Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności płk Bogumił Tomaszewski, Komendant Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki płk Ireneusz Fura, Prezydent Miasta Legionowo Roman Smogorzewski, prezes Oddziału ŚZPŻŁ Warszawa Rakowiecka płk Zbigniew Kosobucki, prezes Oddziału Śrem ŚZPŻŁ płk Ryszard Wróbel oraz gen. bryg Wojciech Wojciechowski (były szef Zarządu Łączności i Informatyki SG WP). Niestety Prezes Zarządu Głównego ŚZPŻŁ gen. bryg. Edmund Smakulski ze względów zdrowotnych nie mógł uczestniczyć w tym wydarzeniu.

Uroczystość otwarcia rozpoczął gości Dyrektor Muzeum Historycznego w Legionowie dr hab. Jacek Szczepański, który po powitaniu przybyłych gości przedstawił zespół przygotowujący wystawę, a na koniec podziękował współorganizatorom za duże zaangażowanie w to przedsięwzięcie.



*Dyrektor Muzeum Historycznego w Legionowie dr hab. Jacek Szczepański
wita przybyłych gości*

Po wystąpieniu Dyrektora Muzeum Prezydent Legionowa Roman Smogorzewski wspólnie z Komendantem CSŁiI płk. Ireneuszem Furą dokonali oficjalnego otwarcia wystawy. Płk Bogumił Tomaszewski w swoim wystąpieniu w imieniu Prezesa Zarządu Głównego ŚZPŻŁ pogratulował pomysłu i podziękował wszystkim za zaangażowanie w to przedsięwzięcie.



Głos zabrał sekretarz Zarządu Głównego ŚZPŻŁ płk Bogumił Tomaszewski

Wiceprezes Zarządu Głównego ŚZPŻŁ płk Mirosław Pakuła (na co dzień Szef Wydziału Dydaktycznego CSŁiI) zabierając głos przedstawił współczesny sprzęt łączności prezentowany na pikniku przed muzeum a następnie zastępca dyrektora Muzeum Historycznego Wawrzyniec Orliński omówił koncepcję wystawy oraz przedstawił inne atrakcje: wystawę *De Profundi* oraz wystawę *W krainach lodu i książek*.

Po zakończeniu ceremonii otwarcia prezes Oddziału Zegrze Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności ppłk Mieczysław Hucal oprowadził pierwszą grupę zwiedzających prezentując zgromadzony na wystawie sprzęt łączności i inne pamiątki związane z zegrzyńskim ośrodkiem szkolenia kadr łączności. W międzyczasie oczekujący na zwiedzanie wystawy mogli zapoznać się z tajnikami współczesnego sprzętu łączności zgromadzonego na parkingu przed muzeum oraz dwoma pozostałymi wystawami.



*Prezes Oddziału Zegrze ŚZPŻŁ pptk Mieczysław Hucal
oprowadza pierwszą grupę zwiedzających*



„Sztandarowy” eksponat wystawy - JUZ



*Ostatni „akt” dnia otwarcia wystawy - powrót sprzętu mobilnego
batalionu zabezpieczenia CSŁiI do koszar*

Otwarcie wystawy było pierwszym elementem oficjalnych obchodów 95-lecia szkolenia kadr łączności w Zegrzu. **Wystawę można zwiedzać do końca grudnia 2014r.**